

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 14 [132]

Warszawa, wtorek 27 kwietnia 1937 r.

Rok XII

2517 wojen i krwawych rewolucji

Rozpadanie się cywilizacji europejskiej
Obliczenia i wnioski uczonych

Jeden z profesorów znanego amerykańskiego uniwersytetu Harvard opracował przy współudziale licznych amerykańskich i europejskich uczonych obszerną statystycę dzieła dotyczące wojen i rewolucji. Wynika z niego, że w ostatnich 2500 lat miało na świecie miejsce aż 902 wojen i 1615 większych powstań i rewolucji. Najwięcej stosunkowo z pośród tego 2 i pół tysiąca krwawych wojen i rewolucji. Amerykański autor kładzie tak wielkie „nasilenie” wojenne nie na karb powi-

kań gospodarczych czy politycznych, a jedynie uzasadnia je rozpadaniem się cywilizacji, od 500 lat ugruntowanej w Europie.

Ciekawie wypadają obliczenia procentowe „lat wojennych” dla poszczególnych narodów, przy czym uwzględnione są tutaj te lata, w których chociażby przez krótki czas trwały zaburzenia rewolucyjne, czy działania wojenne. Na pierwszym miejscu uplasowała się tutaj Hiszpania z 67 latami wojny na 33 lata pokoju (!), później następuje Anglia z 56 proc. lat wojennych, Francja

z 50 proc., Rosja z 16 proc., Włochy z 36 proc. i wreszcie, — co jest pewną niespodzianką — Niemcy z jedynie 28 proc. lat wojennych. Polski w zestawieniu tym, niestety nie ma.

Obleżenie domu przy ul. Ludnej 10

Nocny szturm policji
zakończony schwytaniem trzech opryszków

W Sądzie Okręgowym znalazła się sprawa trzech zawodowych złodziei, będąca epilogiem niezwyklej bitwy, jaką stoczyło kilkunastu policjantów z trzema zuchwałymi opryskami w nocy z 2 na 3 stycznia b. r.

Urząd śledczy drogą poufną o-

trzymał wiadomość, że przygotowuje się napad rabunkowy na lokal Komendy Legionowych kół pułkowych przy ul. Ludnej 10. Aby zapobiec napadowi i pochwycić rabusiów, dom, gdzie mieści się Komenda, zawczasu otoczono wywiadowcami. Około północy wywiadowcy spostrzegli, jak

trzech mężczyzn przez taras dostało się do domu. W parę minut potem policja zaczęła dobijać się do drzwi. Złodzieje, którzy w ten sposób znaleźli się w pułapce, zatarasowali drzwi i okna. Kilkunastu wywiadowców nie mogło sobie dać z nimi rady. Wezwano rezerwę policyjną, która w liczbie 40 szeregowych, wyposażonych w kaski pancerne, przystąpiła do prawidłowego obłożenia i ataku. Dopiero po dłuższej walce policjanci zatrzymali zuchwałych opryszków. Byli to trzej dobrze znani w Urzędzie Śledczym złodzieje: Ryszard Pasierbiewicz, Józef Reszke i Jan Włodarczyk.

Aresztowani przyznali się do zamiaru okradzenia lokalu Komendy Legionowych kół pułkowych. Spodziewali się, że w nocy rozprują kasę pancerą i zrabują pieniądze. Na miejscu znaleziono komplet narzędzi kaskarskich oraz kilka porzuconych na tarasie przez opryszków rewolwerów.

Proces o usiłowanie kradzieży został odroczony na parę tygodni. Józef Reszke bowiem okazuje objawy obłąku i sąd odesłał go do szpitala psychiatrycznego na 6-tygodniową obserwację.

Na wiosnę, czy na jesieni

Kiedy w Polsce zmieni się rząd?

Plotki o zmianach politycznych krążą nadal. Żydowski „Nowy Dziennik” podaje na ten temat takie pogłoski:

Należy z naciskiem podkreślić, że sprawa przesilenia, względnie szeroko zakrojonej rekonstrukcji obecnego rządu nie jest jeszcze wcale zamierzona. Łączy się ona z niewątpliwie zapowiedzianą na maj sesją parlamentarną, nowy bowiem, względnie zrekonstruowany rząd zażądać ma dla siebie pełnomocnictw.

Wyrazem nastrojów, panujących w tej chwili w warszawskich kołach politycznych jest pogłoska — według której premier Składkowski jest pono-

tem przemyślany i skłonny ustąpić, przyczem urząd premiera złożyłby w ręce obecnego ministra sprawiedliwości, Grabowskiego. W konsekwencji miałyby to spowodować zwrot na prawo w polityce wewnętrznej. Nie wiadomo, czy w takim gabinecie pozostałoby ministrowie Poniatoński i Świętosławski.

Drugą wersję podaje „Słowo”: Dobrze poinformowane osobistości polityczne liczą się z tym, iż późną jesienią w listopadzie — przed sesją zwyczajną nastąpi zasadnicza zmiana rządu. Będzie to już w dziewięć miesięcy od złożenia przez plk. Kocę deklaracji, a więc w okresie, kiedy

pierwsze zryby organizacji OZN zostaną już zbudowane. Wówczas misja uformowania rządu zostanie powierzona plk. Kocowi, który mając w swym ręku władzę, będzie mógł uzgodnić kierunek ideowy swej organizacji z pracami rządu. W gabinecie Koca prócz osób, cieszących się szczególnym zaufaniem Marszałka Śmigłego, mają również znaleźć się przedstawiciele OZN. Czy tak zwana przedsejdencka grupa ministrów znajdzie się w tym rządzie, wydaje się mniej pewne.

Największą na świecie fabrykę amunicji buduje Anglia

LONDYN, 26.4. Min. wojny przystąpiło do budowy w pobliżu Glasgow największej na świecie fabryki amunicji.

Koszty budowy tej fabryki wyniosą 3 miliony funtów szterl. Zabudowania fabryczne zajmą

obszar 800 ha. W zakładach znajdzie pracę 10.000 robotników.

Jednocześnie rozbudowane zostaną zakłady amunicji i broni w Geaes, Ardeer i Linlithgow. Prace nad rozbudową tych zakładów znajdują się w pełnym toku.

Śledztwo w sprawie katastrofy lux-torpedy pod Rudnikami

W związku z wypadkiem lux-torpedy w dniu 25 marca r. b. na stacji Rudniki prowadzone jest śledztwo. Zatrzymany w tej sprawie zwrotniczy stacji Rudniki, Bekus, który przebywa w więzieniu, postawiony będzie w stan oskarżenia z art. 215 i 230 K. K. Śledztwo prowadzi sędzia śled-

czy Sądu Okręgowego w Częstochowie, Kwaśniak.

Dotychczas przesłuchano około 80 świadków. Sprawa ta budzi wśród fachowców zrozumiałe zainteresowanie wobec oficjalnego komunikatu Ministerstwa Komunikacji o przyczynach katastrofy. Obrony Bekusa podjął się adw. Ulas z Warszawy.

Skarb w starej jesionce łupem nieuczciwego znalazcy

Jak Łysiak robotnik powrócił z Francji, przywożąc ciężko zapraco-

wane na obczyźnie 5 tysięcy złotych. Sumkę tę Łysiak przechowywał w tajemnicy przed żoną, w specjalnie uszytym woreczku, który ukrył w rekwiecie starej jesionki.

Pewnego razu w czasie nieobecności Łysiaka w domu, w odwiedzinach przyszła znajoma Blicharska, która następnie miała udać się na przystań na Wiśle. Ponieważ zaczął padać deszcz, Łysiakowa wypożyczyła znajomej jesionkę ze skarbem. Blicharska udala się na przystań razem ze swym synem Wincentym, któremu też oddała płaszcz, polecając ominiąć go właścicielom, sama zaś wsiadła na statek i odjechała. Młody Blicharski zauważył woreczek, a zorientowawszy się, że zawiera pieniądze, zabrał go, palto zaś zwrócił Łysiakom.

Dopiero po powrocie męża, Łysiakowa dowiedziała się o stracie pieniędzy. Policja przyznała się do kradzieży pieniędzy, lecz oświadczyła, że Łysiak mylnie informuje władzę, gdyż w rekwiecie znajdowało się nie pięć tysięcy złotych, lecz 4.900 zł. Zaledwie 500 zł. Blicharski oddał Łysiakom. Resztę miał ukryć u swego przyjaciela Edwarda Wolańskiego, którego również aresztowano. Lecz u Wolańskiego nie znaleziono już ani grosza. Przyznał się on do przechowywania pieniędzy, lecz tłumaczył się, że następnie całą kwotę odebrał od niego Blicharski.

Obaj złodzieje zasiadli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Skazano ich po półtora roku więzienia.

W KALISZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiego 17,

Terror w Bilbao

Ludność chce się poddać

LIZBONA, 26.4. Z Bilbao donoszą, że władze stosują w mieście niebывały terror. W związku z ukazaniem się na ścianach domów i na murach napisów żądających poddania się, rozstrzelano

cały szereg osób podejrzanych o umieszczenia napisów.

Brak żywności i wszelkich artykułów pierwszej potrzeby daje się odczuwać coraz mocniej, ceny żywności wzrosły znacznie.

Wojna dwu panów P. Kulisy zmian w Związku Gmin

Parę dni temu, w ślad za jedną z agencji prasowych podaliśmy informację, dotyczącą zjazdu Rady Naczelnej Związku Gmin Wiejskich i ustąpienia p. Polakiewicza ze stanowiska prezesa Związku.

Ciekawym przyczynkiem do walki toczącej się na terenie Związku Gmin Wiejskich między p. Polakiewiczem, a posłem Pacholczykiem, przewodniczącym Związku Zawodowego pracowników samorządu terytorialnego jest list p. Polakiewicza rozesłany do prasy. W liście tym p. Polakiewicz twierdzi, że przed zebraniem Rady Naczelnej zwołano do hotelu Polonia w Warszawie poufne zebranie, adherentów p. Pacholczyka, na którym postanowiono nie dopuścić do obrad Związku Gmin Wiejskich.

W czasie zebrania Rady Naczelnej grupa p. Pacholczyka pod wodzą p. Sauszka postanowiła uniemożliwić zebranie. Aby nie zrywać zebrania p. Polakiewicz, jak twierdzi, zdecydował się na rezygnację ze stanowiska prezesa.

W liście p. Polakiewicza czytamy dalej, że przyczyną jego rezygnacji nie było:

„ujawnienie nadużyć i defraudacji przez komisję rewizyjną i niewyłączenie się z pobranych w Związku zaliczek, gdyż końcowy ustęp protokołu komisji rewizyjnej brzmiał: „wobec stwierdzenia szeregu niedokładności i drobnych usterek, komisja zaleca zarządowi usunięcie takowych”, po czym stawia wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium”.

Pewną pikanterię ma fakt, że jeden z członków komisji rewizyjnej

brał udział w poufnym zebraniu w hotelu Polonia w dniu 19 kwietnia.

Podobno za kulisami politycznej walki Pacholczyk kontra Polakiewicz ukrywa się zupełnie niepolityczna sprawa ujawnienia przynależności nr. 116 oraz sprawa pewnego memoriału o działalności p. Pacholczyka, złożonego przez p. Polakiewicza premierowi Składkowskiemu.

W każdym razie te rozgrywki między dwoma wodzami sanacji, są niezwykle charakterystyczne, a metody używane wzajemnie dla zdyskredytowania przeciwnika muszą budzić wiele zastrzeżeń.

Konkurs pocieszenia trwa!

Każdy zjednany prenumeratorem — zwiększa szanse zdobycia nagrody!

17 chłopów z Sulmierzyc

oskarżonych o zajścia antyżydowskie

W dniu 28 grudnia ub. roku w Sulmierzycach, pow. radomskiego, podczas odbywającego się jarmarku doszło do burzliwych zajść antyżydowskich. Kilkunastu żydów zostało dotkliwie

poturbowanych, zaś wszystkie stragany żydowskie i furmanki powywracano do przydrożnych rowów. Obecnie władze prokuratorskie przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie wygotowały akt oskarżenia, który obejmuje 17-cie osób. W najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku odbędzie się ten sensacyjny proces.

W PŁOŃSKU

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Śmiętanowskiego ul. Płocka 16 (kiosk)

Znaki ostrzegawcze

Nie zdążyliśmy jeszcze owoić się z myślą, że żyjemy w okresie dobrej koniunktury, a już napływają wiadomości o częściowym załamaniu na rynkach surowców.

Ceny surowców nieco spadły, co daje niektórym ekonomistom powód do uzasadniania tezy, iż jesteśmy już u kresu dobrej koniunktury.

Jakie to nam wydaje się dziwne... Przecież dopiero od roku mówi się u nas o pewnym ożywieniu, zwiastującym poprawę, a tu już słychać głosy o jej zakończeniu!

Głosy te wydają się przedwczesne, ale w każdym razie widać, że proces zwyżki cen surowców i zwyżki rozniańców produkcji jest już zakłócani przejściowymi... sygnalami ostrzegawczymi w postaci załamania cen.

Te pierwsze sygnały ostrzegawcze przypominają nam, że zwyżkowa koniunktura nie będzie wieczna, że przyjdą załamania większe. Skłaniają

nas one do głębokiego zastanowienia się nad tym, czy na leżycie wyzyskamy zwyżkowi koniunkturę dla trwałego powiększenia dobrobytu, dla stworzenia nowych źródeł zarobku dla narastających nowych pokoleń.

Mówi się zwykle, że w okresie zwyżki, państwo powinno nagromadzić rezerwy na lata chude. U nas o gromadzeniu takich rezerw gotówkowych nie ma jeszcze mowy. Równocześnie bowiem musimy jak najprędzej nadrobić zaniechania w zakresie uprzemysłowienia, dróg, elektryfikacji i t. d.

Poziomy wytwórczości w stosunku do lat dobrej koniunktury jest u nas wciąż o wiele niższy niż za granicą, to znaczy w mniejszym stopniu nadrobiliśmy cofnięcie się z czasów kryzysu. A mając większy przyrost ludności powinniśmy iść naprzód szybciej od innych, a tymczasem cofamy się.

Nie o to chodzi, kto za to ponosi odpowiedzialność. Chodzi o znalezienie praktycznych sposobów podniesienia naszej wytwórczości.

W tym kierunku można i należy już teraz zastosować poniższe środki:

- 1) Rozwiązać najważniejsze kartele, jako czynnik hamujący wzrost produkcji.
- 2) Przystąpić do przebudowy aparatu państwowego dla zaoszczędzenia sum, które można by zużyć produktywnie. Postulat ten może się wydać dziwnym. Po co robić oszczędności, gdy z budżetem jest lepiej? Oto dlatego, że dziś jest łatwiej robić oszczędności, łatwiej ograniczać zbędne pisanie i redukować ludzi, którzy mogą znaleźć pracę gdzie indziej. Jeżeli państwo ma pieniądze, to powinno je użyć na racjonalne inwestycje.
- 3) Więcej środków obrócić na popieranie zaczątków polskiego stanu średniego, to

znaczy drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu.

Skąd ten doborzaleceń? Można by go uzasadniać rozumowo. Ale wybiorę inną drogę. Zestawię cechy naszej polityki gospodarczej w przeddzień wybuchu kryzysu, to znaczy w latach 1928—1929. Wówczas:

- 1) Dopuszczono do wielkiego rozrostu karteli,
- 2) Rozbudowywano i komplikowano aparat państwowy. Koszty jego utrzymania szybko rosły.
- 3) Nie umiano skoncentrować wysiłków inwestycyjnych w ten sposób, by stwarzać nowe źródła zarobków i warsztaty pracy (żeleź, drogi, elektrownie), a znajdowano środki na inwestycje, na które stać narody bogate (głuchych reprezentacyjne, niefortunne popieranie budownictwa domów spółdzielczych).

Rezultaty były — wiadome.

W. Z.

Rozmowy

Goering-Mussolini

RYM, 26.4. Dziś rano przybył z Neapolu premier pruski Goering wraz z małżonką. Goering odbędzie dziś jeszcze rozmowę z Mussolinim a w dniu jutrzejszym powróci do Berlina.

Ks. Mikołaj

opuszczył Bukareszt

BUKARESZT, 26.4. Były książę rumuński Mikołaj opuścił dziś samolotem wraz z żoną Bukareszt, udając się do Wiednia.